

86, noticiamos companhia dos andelino Swierzeu de Ouro Sana matriz de ta:

19 de dezembro aucária. No dia so concelebrará la Pastoral Ros José Luiz 01,

no Brasil

do Paraná, tem três mil Postos com um único onês. Ajudado, apela, oferecido média, 23 visitas ano. Tem sido netes da estrada, para motoristas, tos com mensura ora da Estrada.

e março a 30 de aneiro, Ir. Laura onárias de Nosaram Padre Máa a Pastoral Ranchonetes do do Sul e Mato m pastor, longe coração grande, lo com riscos de da estrada" se resença das Res, foi à Polónia sacerdote, reto, no Brasil, a 30

(no) — 16-11-86

DERAL

16.116/85

Departamento

ério da Justiça.

to Municipal de

aminhado a este mpre-me Infor- Consultoria Juríd-rio-Geral desta Sociedade Bene- no Brasil, com a adequação no disposições da le-artigo 117 e seus 81, que, ao dis- a admissão de estrangeira, no

drosa Espinola Subst.

TYGODNIK KATOLICKI
SPOLECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 16 grudnia (dezembro) — 1986 — Nr 4.046-47 — (49-50/86)

"LUD" (O POVO)
UNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

WESÓLYCH ŚWIĄT



G W I A Z D A

Wieszka gwiazda na niebie,
Wiemna i staroświecka,
Wieszka uświetnia,
Każdy zna ją od dziecka.
Zbliżały z niej z wysoka
Drapie, błyszczące promienie,
A każdy promień to było
Wesołe świąteczne zyczenie.
I grzeli — nie magowie,
I tak trochę postarzali —

Lecz więcej kolednicy,
Zwyczejni chłopcy małi.

Chwycili za promienie,
Jak w dzwonnicy za sznury,
Ażeby śliczna gwiazda
Nie uciekła do góry.

Chwycili w garść promienie,
Trzymają z całej siły,
I teraz w tym rzecz cała,
By się życzenia spełniły.

Leopold Staff

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom, Dobrodziejcom, Redakcji i Administracji "Ludu" składamy serdeczne życzenia WESÓLYCH ŚWIĄT oraz szczęśliwego i błogostawionego przez Boga, NOWEGO ROKU.

Ze względu na wakacje zespołowe pracownicy Redakcji, następny numer "Ludu" ukazać się w dniu 20 stycznia 1987 roku.

Jaruzelski ustanawia nowy organ doradczy

General Jaruzelski, niespodziewanie powołał do życia nowo utworzoną z 56 członków, w większości intelektualistów o różnorodnych poglądach politycznych, jako organ konsultacyjny Rady Państwa. Nowa Rada utworzona po długich przygotowaniach, ma, według zamiarów Jaruzelskiego, dać większą możliwość wywierania wpływu na ważniejsze decyzje rządowe, w tym odłami społeczeństwa. Decyzja ta spotkała się z pozytywną oceną opozycji oraz katolików.

Przewodniczącym Rady jest Lech Wałęsa, laureat pokojowej nagrody Nobla z 1983 roku, powiedział: "Jest trudno przewidzieć, jak Rada będzie mogła działać właściwie, biorąc pod uwagę różnorodny odłam polityczny, gdzie brakuje wielu reprezentantów Kościoła katolickiego oraz opozycji". Te same opinie wyraził także Kuroń, założyciel KOR-u, Komitetu Obrony Robotników. Większość członków Rady to obywatele niezależni. Kościół miał brać w niej udział, jak również katolicy świeccy. W skład Rady wchodzi także były poseł do Sejmu, Stanisław Stomma oraz redaktor "Tygodnika Powszechnego", Jerzy Turowicz. Obserwatorzy stwierdzili krytycznie, że nowy organ konsultacyjny nie jest wyraźnie określonych kompetencji, stając się tym samym organem "symulującym" demokratyzację stosunków politycznych.

Sarney proponuje pakt socjalny

Niezadowolony z nowych zmian przeprowadzonych w gospodarce kraju zmusił prezydenta José Sarneya, do wystąpienia przed mikrofonami i kamerami telewizyjnymi, by przemówić do całego narodu. Uczynił to dwa tygodnie temu.

Oto niektóre wyjątki przemówienia: "Jestem tu by podzielić się z wami wyjaśnieniami Planu Cruzado. Cały szereg decyzji wobec dekretów rządu... Decyzje rządu wprowadzające poprawki do Planu mają na celu zabezpieczenie zdobyczy, które stały się już własnością całego społeczeństwa. Plan rządu nadal będzie zmierzał. Chcę dodać otuchy wszystkim. Nie załamujmy się. Napotykać trudności, to prawda, ale w końcu Brazylia stanie się silniejsza i każdy z nas będzie żył lepiej. Plan Cruzado miał na celu: — skończyć z inflacją; — utrzymać ceny zamrożone; — zwiększyć rozwój ekonomiczny; usunąć bezrobocie; podnieść stopę życiową ubogich; skończyć ze spekulacją finansową; wprowadzić nową mentalność pracy i produkcji; usunąć tak zwaną korekcję monetarną.

Inflacja, która doszła do 300 procent rocznie, dziś spada od 1 do 2 procent miesięcznie. Dalszym pracem dla wszystkich... Dziś Brazylia posiada najwyższy w świecie wskaźnik wzrostu ekonomicznego: 8 procent. Wyszliśmy z zaostoj ekonomicznego. A zastój oznacza bezrobocie, zamknięte fabryki, biedę i głód. Społeczeństwo żyje w spokoju. Utrwaliłmy demokrację.

Wydane dekryty mają także na celu uniknąć większych trudności... Bronię klasę średnią, tymczasem oskarżono rząd o jej prześladowanie. Klasa średnia nie jest egoistyczna. Wprost przeciwnie, jest dzwignią zmian w kraju. Ona nie może być oskarżona o brak pomocy na rzecz ubogich... Wszyscy są świadkami, że rząd jest umiarkowany i uczciwy. Jeszcze nie poprawiliśmy wszystkich błędów, nie możemy jednak być oskarżeni o wszystko co było błędne.

Usiłowałem zjednoczyć wszystkie siły narodu w pakcie socjalnym. Będzie to sposób przeprowadzenia reform przy zgodzie wszystkich."

"Demokracja, pokój i rozwój"

To tytuł dokumentu, który podpisali prezydenci Brazylii i Argentyny, w czasie wizyty tego ostatniego w Brazylii. Stanowi on syntezę wszystkich inicjatyw jakie były podjęte w czasie spotkania.

Prezydent Argentyny, Raul Alfonsin, zaproponował by Brazylija i Argentyna przeszły z teoretycznych założeń do praktyki: "by budować nowy międzynarodowy porządek ekonomiczny", który podkreślił niepodległość każdego kraju. W tym samym duchu prezydent, José Sarney, dodał, że obopólne stosunki przewyższyły różnice i trudności historyczne, stając się obecnie wzorem dla innych krajów. Sarney z zadowoleniem oświadczył, że wzrasta wymiana handlowa między oboma krajami. "Nasza przyjaźń krystalizuje się coraz bardziej" — dodał.

Prezydenci, Raul Alfonsin i José Sarney będą się spotykali dwa razy w roku celem oceny realizacji podpisanych traktatów. Zostało podpisanych 18 akt oraz 4 protokoły. Dotyczą one wymiany handlowej pszenicy, stali oraz produktów nuklearnych.

Dokument, "Demokracja, Pokój i Rozwój", podkreśla, że pokój i sprawiedliwość społeczna są podstawą demokracji i rozwoju ekonomicznego obu krajów. Te zasady są bardzo na czasie. Oba kraje przechodzą przez trudne warunki ekonomiczne, polityczne i społeczne. Nowy porządek ekonomiczny wprowadzony prawie równocześnie w obu krajach wymaga wielkiej dojrzałości oraz wysiłku wszystkich. Wzajemna pomoc jest więc niezbędna.

W przemówieniu powitalnym Sarney powiedział: "Przeżyliśmy ważny moment historyczny w stosunkach Brazylii z Argentyną... Tylko na drodze jedności i współpracy Ameryka Łacińska zdobędzie należne sobie miejsce w świecie. Na szczęście, rozwinięliśmy się dostatecznie, politycznie i ekonomicznie abyśmy mogli budować świetlaną przyszłość tak pod względem materialnym jak i kulturalnym. Argentyna i Brazylija, związane bratnimi więzami, są współodpowiedzialne za modernizację stosunków międzynarodowych."

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Paryż — Studenci francuscy poprzez gwałtowne manifestacje w całym kraju, wyrazili niezadowolony z projektu reformy uniwersyteckiej. W starciu z policją, w Paryżu, zostało rannych 68 studentów i 121 policjantów. Policja aresztowała 149 manifestantów. Pierwszy Minister, Jacques Chirac, zapowiedział ukaranie zaburzenia, wycofał dekret o reformie.

◆ Warszawa — General, Wojciech Jaruzelski, odwiedził papieża, Jana Pawła II, w Rzymie, w czasie swej oficjalnej wizyty do Włoch w styczniu przyszłego roku. Podano także do wiadomości, że Jaruzelski zaprosił papieża z nową wizytą do Polski. Reprezentanci rządu oraz Kościoła już rozpoczęli przygotowania.

◆ Moskwa — Rząd sowiecki wprowadził od pierwszego stycznia przyszłego roku zmiany w ekonomii. W mającym się ukazać dekrety przewiduje się utworzenie małych przedsiębiorstw prywatnych, które będą mogły mieć kontakt z rynkiem międzynarodowym oraz sprzedawać produkty i usługi. Będą niezależne i będą mogły decydować jak i typ technologii importować, a także będą mogły zaciągać pożyczki w walutach zachodnich.

◆ Waszyngton — Prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan, powiedział, że ożki bezpieczeństwa nie broni Iran... dodał jednak, że polityka zażenowania, na celu zatrzymanie ekspansji sowieckiej w tym rejonie. Prezydent uznał także, że powinien wyjaśnić wiele spraw dotyczących tzw. Irangate. Powiedział: "zauważyłem, że jest wiele pytań, które oczekują odpowiedzi. Z mej strony postaram się je znaleźć."

◆ Waszyngton — Sekretarz Generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, w Międzynarodowym Dniu Praw Człowieka, zapowiedział do wszystkich krajów, aby szanowały promulgowane prawa. W 38 rocznicę ogłoszenia Deklaracji Powszechnej Praw Człowieka, Sekretarz stwierdził, że w wielu krajach nie przestrzegano się zasad Deklaracji. Prezydent, Ronald Reagan, w przemówieniu potępił energicznie represje polityczne w krajach socjalistycznych, jak w Związku Radzieckim, Kuba, a także w Chile, Afryce Południowej i Iranie.

Koło SPK w São Paulo

07-09-86. W uroczystym obchodzie Święta Niepodległości Brazylii wzięła udział delegacja naszego Koła w osobach kol. Percy Silberfelda, dla którego jako naszego przedstawiciela zostało zarezerwowane miejsce na trybunie, oraz kol. Franciszka Kubiaka, który defilował z naszym sztandarem.

12-10-86. W sali Instytutu Dom Bosco odbył się, zorganizowany przez Księdza Kapelana St. Łobaze, "Wieczór Artystyczny". Przybyła na ten "Wieczór" prawie cała kolonia polska z São Paulo. Wszyscy byli zachwyceni wysokim poziomem artystycznym koncertu szopenowskiego w wykonaniu p. Madejskiej Lange, doskonałymi śpiewami, deklamacjami i różnymi występami solowymi oraz zbiorowymi. Zespół "Wiosna" wywodził podziw różnorodnością talentów. Choć wiele nazwisk wykonawców nie tylko z tego zespołu zasługuje na ich wymienienie, ograniczamy się do złożeń im wszystkim szczerych gratulacji, a też i podziękowań dla nich i dla organizatora, naszego Ks. Kapelana.

26-10-86. Odbyła się manifestacja wolnych Węgrów, związana z 30-tą rocznicą antysowieckiej rewolucji węgierskiej. Na tym wystąpieniu byli obecni przedstawiciele władz brazylijskich (wojska i prefektury) oraz delegacje narodów zniewolonych przez Sowietów. Delegacja polska stawiała się, tak jak i inne, ze sztandarem, aby w Mauzoleum rewolucji 1932 roku wspólnie uczcić tą datę.

01-11-86. Associação dos Ex-Combatentes do Brasil urządziła na cmentarzu Vila Alpina obchód uczczenia pamięci poległych w działaniach wojennych oraz swych członków zmarłych już po wojnie. Przedstawiciele Kół Kombatanckich Alianckich, a więc i naszego, wzięli udział w tej uroczystości.

07-11-86. Z okazji rocznicy zakończenia I wojny światowej The Royal British Legion zorganizował bal i bankiet w São Paulo Golf Club. Na tym wieczorze nasze Koło było reprezentowane przez kol. Yardley-Podolskiego i kol. P. Silberfelda.

9-11-86. Ta sama rocznica była uczczona też przez The Royal British Legion w formie uroczystości religijnej w kościele anglikańskim w Sto. Amaro. Delegacja naszego Koła ze sztandarem reprezentowała nas też i na tej uroczystości.

11-11-86. Stowarzyszenie Ex-Kombatanów Francuskich wraz ze swym konsulem urządziła przed Mauzoleum Francuskim na cmentarzu Araçá uroczystość poświęconą pamięci poległych w obu wojnach światowych. Delegacja naszego Koła wzięła ze sztandarem udział w tej uroczystości.

15-11-86. Towarzystwo Imienia Józefa Piłsudskiego uczciło 80-lecie założenia polskiej organizacji, która stanowiła zaczątek pracy społecznej i kulturalnej tego, tak dawną już mającego tradycję, Towarzystwa. Prezes Witold Zmitrowicz przedstawił dzieje Towarzystwa, obrazowane fotografiami i reprodukcjami dokumentów świadczących o pięknej przeszłości tej polskiej organizacji. Nasi koledzy, obecni na tym obchodzie, znaleźli się w prawdziwie braterskiej atmosferze. Składamy bardzo serdeczne życzenia, by nasi rodacy, zgromadzeni w tym Towarzystwie, nadal podtrzymywali polską kulturę, zachowując swą polską tożsamość nawet i w obecnych trudnych warunkach i by nadal zbierali wartościowe owoce swej pracy.

16-11-86. Święto Niepodległości Polski było przez nas obchodzone w kościele N. S. Auxiliadora z udziałem całej kolonii polskiej w São Paulo. Przy otwartu wznosił sztandar SPK. Nasz Ks. Kapelan wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, w którym nawiązał również i do daty 80-lecia Towarzystwa Im. Józefa Piłsudskiego.

19-11-86. Delegacja naszego Koła, w osobach kolegów Piotrowskiego, Kubiaka i Murzynowskiego, była obecna na uroczystości udekorowania przez gen. Castro — dowódcę komanda wojskowego regionu, medalami wojskowymi zasłużonych działaczy wojskowych i cywilnych.

21-11-86. Liczący władz municypalnych São Paulo został uchwalony apel generała Charles de Gaulle. Obchód odbył się w szkole municypalnej noszącej jego imię. Nasze Koło było reprezentowane przez kol. Kubiaka ze sztandarem.

Z KARTY ŻALOBNEJ

Dnia 23 listopada br. zmarł śp. Tadeusz Władysław Ginsberg, urodzony dnia 28 kwietnia 1896 r.

W latach 1918-1920 służył w 3-iej dywizji piechoty Legionów w stopniu podporządkowanego. Odszedł więc z naszego Koła stary legionista. Śp. Tadeusz Ginsberg brał też udział w działaniach przeciwko bandom ukraińskim walczącym z wojskiem polskim. W wojnie polsko-bolszewickiej uczestniczył od jej początku, zwłaszcza w walkach z brygadą Budiennego. Jego zasługi wojenne zostały uznane: otrzymał od generała Andersa awans na podporucznika artylerii. Śp. Tadeusz Ginsberg był przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego naszego Koła SPK i —

STANISŁAW KOMORNICKI

Na barykadach Warszawy - 3

Pierwsze akcje

Między Włostową a strumieniem w tym miejscu brzemieniem rzeki Niemcy mieli do-

brze umocnione stanowiska. Ostrzeliwali stąd Stare Miasto ogniem karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych. Było takich szereg indywidualnych stanowisk.

mimo podanego wieku — stale brał żywy udział w życiu organizacyjnym i koleżeńskim. Pochowany został dnia 24-go listopada br. Modły celebrował nasz Ksiądz Kapelan, St. Łobaza w obecności grona naszych kolegów. Cześć Jego pamięci!

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE

Nasz apel, umieszczony w poprzednim komunikacie, wzywający do opłacenia zaległych składek oraz składek za bieżące półrocze, niestety nie dał spodziewanych rezultatów. W związku z tym, wiec-preces naszego Koła, kol. Yardley-Podolski, pełniący obecnie funkcje skarbnika wzywa ponownie wszystkich kolegów do **jak najszybszego uregulowania należności. Jest to konieczne dla podtrzymania działalności naszego Koła i dla właściwego zamknięcia rachunków za rok bieżący.** Składki należy nadal kierować na ręce kol. Feliksa Piotrowskiego (adres: rua Avanhandava, 844, apt. 7; São Paulo-SP, CEP 01306; fone: 257-8264). Prosimy nie zapominać, że należy zapłacić całą należność, tj. składkę C\$ 60,00 — za półrocze plus na pomoc koleżeńską też C\$ 60,00 — za półrocze.

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku Zarząd Koła SPK w São Paulo przesyła najserdeczniejsze i najlepsze życzenia wszystkim naszym Drogim Koleżankom i Kolegom oraz ich Rodzinom. Niech też nadal przyswieca nam myśl, iż — choć poza granicami Kraju — jesteśmy ze sobą związani tą samą ideą dążenia do niepodległości i wolności dla naszej Ojczyzny. To nas łączy i podtrzymuje nasz solidarny wysiłek spełniania zadań emigracji Wolnych Polaków.

Przesyłamy serdeczne koleżeńskie pozdrowienia.

Za Zarząd:

(-) Feliks Piotrowski — Prezes
(-) Witold Baliński — Sekretarz

Gawęda starego zakonnika

Rio Grande do Sul, dnia 25 listopada roku Pańskiego 1986.

Niech będzie pochwalony...

Gdyby nie rozmyślanie nad słowami św. Pawła (2 Tym, 1,7), "Bóg bowiem nie dał nam ducha lęku, ale mocy, miłości i karności" — to zabrałoby mi odwagi do kontynuowania mojej gawędy. Rozważanie tych słów, które cudownie pomagają do równowagi chrześcijańskiej w życiu codziennym, zachęciło mnie do powrotu do tych siodeł Matczynych na Świętej Górze dzięki którym jestem zakonnikiem. Proszę jednak o żdziobek cierpliwości, aby gawędziarzowi było wolno wtrącić ostatnie przemyślenia.

Otóż straciłem równowagę ducha z ogromnej radości, gdy w drzwiach kuchni ujrzałem mego Przyjaciela z Parany. Przyjechał na moją taką małą uroczystość osobista. Nigdybym się tego nie spodziewał. Przyjaźń jest naprawdę wielką siłą. Byliśmy 8 lat sąsiadami. Przechywalimy wspólnie nasze ważne dni, ale lato to tylko 24 km. A On teraz odważył się przejechać prawie tysiąc km, aby mi sprawić radość i przedłużyć nasze wspólne przemyślenia. Powiększyła się nasza wesołość, gdyśmy odkryli, że wszyscy trzej z moim obecnym Proboszczem pracowaliśmy, jako proboszczowie w tej samej Parafii. Dobrze się nam tam pracowało wśród ludzi uczciwych i pracowitych, a wśród kolonistów wielu świątobliwych, szczerze oddanych Parafii. Była w mieście jeszcze Parafia Ukrainka. Współpraca, wspólne procesje Bożego Ciała i "Festy" łączyły wszystkich i dawały wrażenie prawdziwej miłości braterskiej, zdobytej pewnym wspólnym wysiłkiem i przewyższeniem dawnych uprzedzeń. Mamy jeszcze wspólnych przyjaciół, choć powoli staruszką wymierają. Jeszcze ostatnia dygresja o wydarzeniu historycznym dla naszej Parafii. Było to w piątek dnia 3 października. Na prośbę Ks. Proboszcza przyjechał znany O. Misjonarz Redemptorysty. W głównym ołtarzu króluje wielki i piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Patronki Parafii. Otaczało go w tym dniu 14 małych feretronów z pomniejszoną kopią tejże Matki Bożej.

(ciąg dalszy na str. 3)

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kauka; Sr. Maciej Feldhuzer; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Eychowski; Sr. Stanisław Kłimuszewski; Sr. Jan Wozarek; Sr. Helena Domiańska; Sr. Halina Marciniowska; Sr. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "OB" N.º 126 de 9-12-1948.

Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1982. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Począł zyskiwać:
W Brazylii — za rok 1986 C\$ 135,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich .. 35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 45 dolarów
Cena egzemplarza C\$ 3,00

Gawęda

Ważne, które mie...

kościół był parafii...

parafia dzisi...

nowiana w każ...

Chocje jeszcze...

W ten sposób o...

nie zapomina...

opiniem w ko...

operacji. Była t...

alka", dowcipc...

nie wracam...

gdzie wstr...

1928: Ks. ...

Matki Bożi...

uczestniczy...

przejechał dzie...

Chocje jeszcze...

W ten sposób o...

nie zapomina...

opiniem w ko...

operacji. Była t...

BOŻE NARODZENIE

EWANGELIA wg. SW. ŁUKASZA — 2,1-14

+ W owym czasie wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano mieszkańców całego państwa. Odbył się ten pierwszy spis wtedy, gdy rządy w Syrii pełnił namiestnik Kwirynusz. Szli tedy wszyscy, każdy do swego miasta, aby się zapisać. Wyruszył też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do Betlejem, miasta Dawidowego — był bowiem z domu i z pokolenia Dawida — żeby się zapisać razem z Maryją, zaślubioną mu, brzemienią. A kiedy się tam znajdowali, nadszedł dla niej czas rodzenia: i wydała na świat Syna pierworodnego, owinęła Go w pieluski i złożyła w żłobie, bo zabrakło dla nich miejsca w gospodzie. Byli zaś w tej okolicy pasterze, czuwający nocą w polu nad swymi trzodami. I oto anioł Pański zjawił się wśród nich: jasność Pana opromieniała ich, a oni bardzo się przestęśli. Anioł zaś powiedział do nich: Nie bójcie się! Oznajmiam wam bowiem wielką radość zgłoszoną całemu narodowi: W mieście Dawidowym narodził się wam dziś Zbawiciel, który jest Mesjaszem i Panem. A oto znak dla was: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluski i złożone w żłobie. I natychmiast przylączył się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wiblowy Boga mówiąc: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie (Bóg) upodobał.

POJĎZMY WSZYSCY DO STAJENKI...

Polska, to kraj najbardziej katolicki, tak słyszeliśmy w TV, w okresie rozgrywek piłkarskich w Meksyku: Brasil x Polonia.

Polska, to kraj najbardziej religijny, tak widzieliśmy w TV, w tym okresie.

Polska, to kraj najbardziej rozpiewany, od chłopca z Sosnowca, Klepury po dziś dzień. Najbardziej jednak Polska jest rozmodlona i rozpiewana religijnie. Wśród motyli pieśni religijnych, na tle historii, naszego narodu, są koledy. Jedne piękniejsze od drugich. Niektóre stały się klasycznymi, jak Fr. Karpińskiego Bóg się rodzi, czy Wśród nocnej ciszy, czy W żłobie leży... Dziś przypomnijmy sobie, inne koledy, jako przeżyca bożonarodzeniowe.

Boć, Dzisiaj w Betleem wesola nowina... Tak, Boże Narodzenie, było, jest i będzie najradośniejszym świętem chrześcijaństwa. Bo, Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi... to, cały świat się raduje i pod niebiosa wyśpiewuje: Chwała na wysokości Bogu...

Idźmy często w tym świętym czasie do szopki, rozsianych po naszych kościołach, wołając za poetą Fr. Karpińskim: Podnieść rączkę Boże Dziecię, pobłogosław Ojczyznę miłą...

Na tych rozważaniach, kończę moje kilkunastoletnie rozważania, na tle Ewangelii, Lekcji, Psalmów i pieśni religijnych. Pisałem, to wszystko, od serca i w tym jednym celu, by umocnić naszych ludzi, w wierze ojców naszych. Placząc mówię za Apostołem: Wielu odstąpiło od prawdziwej wiary. Bo nadejście czasu, powiada św. Paweł, że zdrowie nauki nie ścierpaja, odwróca słuch od prawdy. (2. Tym. 4, 3, 4).

Pamiętajmy, iż być Polakiem a katolikiem, to jedno. (Dmowski). Na przestrzeni dziejów Polska była i jest przedmurzem chrześcijaństwa i krzewicielką prawdziwej wiary. Badźmy i my na Obczyźnie spadkobiercami prawdziwej wiary. Badźmy i my, gdziekolwiek rzucił nas, zawistny los wygnaćcy, wierni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Tak nam dopomóż Bóg!

Ks. Władysław Serzysko, CM.

Pierwsze Czytanie: Izaj. 9,1-6.
Drugie Czytanie: Tyt. 3,4-7.

ZE ŚWIATA

◆ Stolica Apostolska zredukowała ilość diecezji i innych kościelnych jednostek administracyjnych we Włoszech z 325 do 228. Stan obecny przedstawia się następująco (liczby w nawiasie: stan przedtem): stolice metropolitane: 39 (39), arcybiskupstwa: 21 (21), biskupstwa: 156 (249), prelatury terytorialne: 2 (5), opactwa terytorialne: 5 (6) i wreszcie, należące do obrządku wschodniego, dwie eparchie i jedno opactwo terytorialne (bez zmian). Nazwy zniesionych diecezji, z pietyzmu dla przeszłości, zostały dopisane do

nowych stolic za pomocą łącznika (wystały w ten sposób wielozłonowe nazwy diecezji, np. Macerata-Tolentino-Recanati-Cingoli-Treia — na określenie jednej z nich; większość nazw łączonych jest trzy i dwuczłonowa). Prace nad reorganizacją terytorialną Kościołów partykularnych w Włoszech trwały ok. lat 20. Zmiany podjęte były zrodzonym z jednostek administracyjnych kościelnych. Nawet po obecnej reformie 50 diecezji liczy mniej niż 100 tys. mieszkańców na swym terenie (8 z nich — mniej niż 50 tys., a diecezja Ostia stanowi, jak na razie, jedną tylko parafię,

te katedralną, póki nie otrzyma z czasem pewnej ilości parafii od diecezji rzymskiej). Reorganizacja granic Kościołów partykularnych, jak można było przypuszczać, spotkała się w niektórych wypadkach z protestami mieszkańców zainteresowanych miast, i tak — dla przykładu: mieszkańcy miasta Gravina w Pulii, na znak protestu za przeniesienie stolicy biskupiej do odległej o 11 km Altamura, zamurowali na wysokość metra wejścia do 10 kościołów w mieście, w tym też i do katedry, jak też bramy pałacu biskupiego i budynku kurii.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

Z SZOPKĄ



*Czemu to, mój Boże
Gdy Chrystus przyszedł, tak źle jest na świecie?
I czarnej mąki garść tylko w komorze,
I nie ma ciepłej sukienki na grabiecie,
I tańs taki pijany z wieczora
Mamę bije, choć płacze i chora...
Czemu to ludzie, w przednówek tak błędna
I jakby cienie po drogach się wiodzą,
A dzieci we ust z maleńka już krzaczka,
A jego dotąd na księżce nie uczą.
Choć radby wiedzieć, co jest tam daleko
Het, het za lasem, za młynem, za rzeką...
Widac dla chłopów nie przyszedł Bóg może,
Wszakże, choć co rok do dworu chłopięta
idą z koledą i z szopką w tej porze,
On przecież nigdy, jak żyw nie pamięta,
Żeby kto z dworu do chaty przychodził
I mówi "bracia Chrystus się narodził!"*

Maria Konopnicka

POLONIA ZAGRANICZNA

AUSTRALIA:

POLONIA NA ANTYPODACH

Historia polskiego osadnictwa w Australii datuje się od połowy XIX wieku, kiedy to utworzono odrębne kolonie brytyjskich. Do 1945 r. osiadało na tym kontynencie ok. 6.000 osób urodzonych w Polsce. W okresie 1949 - 1951 przybyło do Australii 66 tysięcy osób, w większości zdembobilizowanych żołnierzy z armii gen. Andersa. W latach sześćdziesiątych przybywało ok. 1.000 osób rocznie, a w następnej dekadzie jeszcze mniej. Po 1980 r. (do czerwca 1983 r.) według danych australijskiego Ministerstwa Imigracji przybyło 12,8 tysięcy Polaków. Obecnie Polonia australijska liczy więc ok. 150 - 170 tysięcy osób. Wśród zamieszkałych Australię grup etnicznych zajmuje 6 pozycję, po Włochach, Grekach, Jugosławianach, Holendrach i Niemcach.

Według najnowszych badań, około 30 procent osób polskiego pochodzenia uległo asymilacji pod względem języka i kultury, a ok. 60 procent podaje, że nie posługuje się już językiem polskim na co dzień. Polonia skupiona jest w ok. 200 organi-

zacjach o niewielkiej liczebności. Działają tam 38 szkół polonijnych, emitowane są 3 programy radiowe, ukazują się kilkanaście tytułów prasowych, zaś w 5 polskich i 30 australijskich kościołach wypełnia misję 40 duchownych polskiego pochodzenia.

SZWECJA:

"BAJKA" (W SZWECJI) ... PO POLSKU

Od ponad roku w Sztokholmie ukazują się pięknie wydane w języku polskim książki dla dzieci. Założone przez Głowiackich Wydawnictwo "Bajka" ma na swoim koncie już cztery tytuły, a w najbliższym czasie ukaza się dalsze — być może pojawią się również w naszych księgarniach — oczywiście, za złotych.

A kim są wydawcy? Głowiacy są Polakami, mieszkającymi na stałe (od prawie 15 lat) w Szwecji, razem z dwójką dzieci: Anią (lat 9) i Tomkiem (lat 11). Oboje są absolwentami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Maciej — archeolog, pracuje jako asystent Działu Muzealnego w Statens Historiska Museum w Sztokholmie, które od wielu lat współpracuje ze Zbiorem Sztuki na Wawelu, Muzeum Etnograficznym w Krakowie, Muzeum Narodowym w Warszawie i wieloma innymi polskimi ośrodkami kultury. Efektom tej współpracy była m. in. przed kilkoma laty wystawa "Dynastia Wa-

zów w Polsce" i obecna, w Sztokholmie, "Polska ludowa sztuka sakralna". A za kilka tygodni odwiedzi Szwecję wystawa "Palmyra" która do końca sierpnia można było oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Danuta Rochowicz-Głowiacka (absolwentka romanistyki UJ) jest asystentem w dziale przygotowania druku, marketingu i reklamy jednego z największych szwedzkich wydawnictw Raben & Sjogren, które posiada wyłączność praw autorskich znanej na całym świecie (u nas też!) pisarki dla dzieci i młodzieży, Astrid Lindgren. Mając z nią osobiste kontakty, p. Danuta uzyskała zgodę na polski przekład jej książek, a że dzieci (własne) język ojczysty rodziców znają bardzo dobrze, stąd wpadła na pomysł, aby te piękne książki wydawać również po polsku. (Ze Astrid jest w Polsce popularna — niech potwierdzi fragment listu wysłanego do niej z Polski przez 11-letnią Magdę, która pisze: "... i bardzo Pania proszę o autograf, bo dzieci w klasie mnie nie lubią, a jak będę miała Pani podpis, to może by mnie polubiły...")

Książki wydawnictwa "Bajka" mogą już czytać polskie dzieci w całej Skandynawii, Francji, RFN, USA i Anglii. Głowiacy podpisali umowę z Wydawnictwem Towarzystwa "Polonia" na druk dwóch podręczników do nauki języka polskiego dla dzieci szwedzkiej Polonii.

Wiel...
Refleksje 576
Jedenasto...
Rok bież...
może. Zwia...
lecznictwu s...
jednak o za...
komitetu dla...
znanu — cz...
— czerwiec...
skiego Paździ...
ją obejmę...
Tak czy...
rocznica rocz...
chowania na...
w tym roku c...
kom, że mija...
Po co się za...
można się be...
mierzyłych...
rzyło w pierw...
koleń w zbior...
wanych na "C...
Matejki. Zar...
cierpią z kro...
oreza znają j...
dują się, że w...
ważne zwycię...
salczyków w...
ry założycy, że...
własnie w ty...
rocznie zwyc...
Wiłolda nad...
dziło się jej z...
przed trzema...
przejaw symp...
wrecz opcja n...
Demagogi...
dynamikę i c...
cia. Nikt też o...
ganizowały o...
pod Pskowem...
Wkroczenie w...
wieku XVII c...
do świętowan...
wiktoriai. Niez...
ładności War...
czenia cara n...
monarchy. Ale...
by się jeszcze...
uprzejmie inte...
wysługięcia...
Warszawskiego...
"krzyżacki...
Rocznica n...
ty o manifest...

Joaltheri...
JOIAS...
RELOC...
OTIO...
CH...
Rua Presid...
R. Mal. Flor...
CURITIBA

Więści z Polski

Refleksje na temat stosunków PRL-RFN
576 ROCZNICA GRUNWALDU

Jedenaste przykazanie: rocznicuj!

Rok bieżący na brak rocznic uskarżać się nie może. Zwłaszcza tych, które przypominają społeczeństwu sprawy niezagojone. Nie słyśmy jednak o założeniu w Warszawie ogólnopolskiego Komitetu dla uczczenia robotniczego zrywu w Poznaniu — czerwiec 1956 — czy zajęć radomskich — czerwiec 1976. Rocznicę — trzydziestą — Polskiego Października, jak słychać, władze zamierzają obejść... bokiem.

Tak czy inaczej, raz jeszcze okazuje się, że rocznica rocznic nie równa. Bo to jakimś wychowawcą narodu w Biurze Politycznym wpadł w tym roku do głowy pomysły przypomnienia rodaków, że mija 576 rocznica grunwaldzkiej wiktorii. Po co się zajmować najnowszą historią, skoro można się bezpiecznie schronić w maceczniku zamierzchłych dziejów. Oczywiście, to co się wydarzyło w pierwszej połowie wieku XV żyje od pokoleń w zbiorowej świadomości Polaków, wychowanych na "Krzyżakach" Sienkiewicza i obrazie Matejki. Zarówno ci, którzy wiedzą o tej wiktorii czerpią z kroniki Długosza jak i ci, którzy dzieje oręża znają jedynie z filmu Aleksandra Forda, radują się, że wojska polskie i litewskie odniosły to ważne zwycięstwo. Znajac subtelne metody wersalczyków w partyjnych redakcjach, można z góry przyjąć, że septyczne pytanie: dlaczego się właśnie w tym roku obchodzić nierówną, bo 576 — rocznicę zwycięstwa Jagiełły i Wielkiego Księcia Witolda nad Zakonem Krzyżackim, a nie obchodziliśmy jej z takim rozmachem — dajmy na to — przed trzema laty, zakwalifikowany zostanie jako przejaw sympatii dla Ulricha von Jungingera lub wręcz opcja na rzecz posłów Czaji i Hupki.

Demagogia, jak wiadomo, ma swoją własną dynamikę i chętnie posługuje się ahistorycznocią. Nikt też nie oczekuje dzisiaj od władz, by organizowały obchody rocznic zwycięskich bitew pod Pskowem, Wielkimi Łukami czy Kłuszynem. Wkrócenie wojsk Żołkiewskiego w początkach wieku XVII do Moskwy też się niebardzo nadaje doświetlania — właśnie mija 375 rocznica tej wiktorii. Niezły by to zresztą był widowisko dla ludności Warszawy: odtworzyć scenę przyprowadzenia cara na sznurku przed oblicze polskiego monarchy. Ale takie wskrzeszenie duchów mogło być się jeszcze — nie bez powodu — doczekać najprzejmiej interpretacji na Kremlu — jako próba wysłgnięcia się PRL z bratniego nelsona Układu Warszawskiego. Słowem: bezpieczniej już zająć się "krzyżackim gadem".

Rocznic nie obchodzić się bez powodu, mówić o manifestacjach spontanicznych, ale o odgór-

nie zarządzonych. Rocznicę spełniają określoną funkcję polityczną — na aktualny, w mniemaniu organizatorów, użytek. Obchody wiktoria grunwaldzkiej w latach rozbiorów spełniały ważne zadanie patriotyczne, łączyły poddanych różnych obediencji w jedną ideową wspólnotę. Austriacy, na tle napiętych w stosunkach z Prusami, chcąc sobie pozyskać sympatię Polaków zarówno pod berłem Habsburgów jak i pod rządami Cara Wszechrosji, zgodzili się w roku 1910 — w pięćsetną rocznicę historycznej bitwy na odsłonięcie pomnika Grunwaldu w Krakowie, ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego. I na zjazd ogólnopolski, który cztery lata później zakwitł gałązką rozmarynu. Pomnik ten wysadził w powietrze okupant niemiecki, który uważał się za kontynuatora rozpoczętego przed wiekami "Drang nach Osten". Odbudowany po wojnie, nadal przypomina współczesnym o zwycięstwie pierwszego Jagiellona. I jest trwałym składnikiem edukacji narodowej Polaków.

To wszystko powiedziawszy, trudno nie zadać pytania: co się obecnie, w lipcu 1986, wydarzyło w Europie, co podkreślało by celowość zorganizowania 576 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego i litewskiego nad Krzyżakami? Prasa pisze, że manifestacja na grunwaldzkim polu służy nie tylko pokrzepieniu serc, ale i przestroze. Przeciwno komu? Domyśl, że na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej duchy komturów zaciskają w grobach pięści przeciwko Polakom — odpada, gdyż według oficjalnej wersji w samym sercu naszego kontynentu przebiega wyraźna granica między obozem pokoju a wyznawcami św. Pershinga, między prawdziwymi przyjaćmi, tęskniącymi do międzynarodowej obłapki a odwetowymi wilkami w owczej skórce wyjącejmy po nocach do księżycy Walpurgii. Manifestacja dotyczy zapewne tych "złych Niemców", bo przeciwko "dobrym Niemcom" manifestować nie iza. Wróg, oczywiście, czai się na Zachodzie.

Czy będziemy czcili Nikę spod Grunwaldu corocznie? Czy też będzie to święto ruchome? Spójrzmy na kalendarz.

Tak się składa, że stosunki między rządem w Bonn a rządem w Warszawie są dzisiaj znacznie lepsze niż stosunki Warszawy z Londynem, Paryżem, Rzymem czy Hagą, nie mówiąc — rzecz jasna — o Waszyngtonie. Można nawet powiedzieć, że odgąd chadająca i liberalowie doszli nad Renem do władzy, są w praktyce sprawniejsze, niż przed 10 laty. Nie pogorszy ich grudzień roku 1981. Tu warto wtrącić, że pierwszego rekonesansu politycznego na Zachód w nadziei przełamania bojkotu wysłannicy partyni z Warszawy dokonali na Bonn. Republika Federalna Niemiec w pewnym sensie przejechała nawet na siebie zadania opiekuńcze i pilotujące w zakresie zmniejszenia horrendalnego zadłużenia gospodarki polskiej. A co — w perspektywie pojednania między obu narodami — również ważne: społeczeństwo w RFN w miesiącach całkowitego zapadu ekonomicznego w Polsce bityśno rekordową ofiarnością. Niemcoznaw-

cy w Warszawie wiedzą doskonale, że każda próba kwestionowania żywotnych interesów państwa polskiego, jego kształtu terytorialnego, spotyka się ze zdecydowaną odprawą najlepszych piór w Niemczech zachodnich, a te organizacje społeczne, które nie chcą się pogodzić z układem państwowym między Bonn a Warszawą, nie stanowią takiej siły, jaką im — ze względu na propagandowych — przypisyują agitatorzy lubujący się w tonacjach kassandrycznych. Zakończmy te uwagi naiwnym pytaniem: czy jest takie mocarstwo na świecie, któremu zależy na tym, aby stosunki między Warszawą a Bonn nie były zbyt dobre?

("Dziennik Polski")

SZTUKA EKSLIBRISU

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego renesansu, kanclerz wielki koronny i biskup włocławski — Maciej Drzewiecki — jako pierwszy w Polsce wprowadził znak zdobiący jego książki. Był to ekslibris heraldyczny z rodowym znakiem Drzewieckich — Ciołkiem i insygniami władzy biskupiej wraz z księżką winogron. Twórcą tego pierwszego polskiego ekslibrisu był Ślązak Hieronim Wieter, a rzecz miała miejsce w roku 1516. Od tego czasu ekslibris stał się niezwykle popularny. Używają go nie tylko biblioteki, lecz stosowany jest również w wielu prywatnych zbiorach.

W grudniu 1985 roku powstało Polskie Towarzystwo Miłośników Ekslibrisu w Legnicy. Zrzesza ono grafików, kolekcjonerów i miłośników artystycznego znaku książki. Postawiło sobie za cel szerokie upowszechnienie ekslibrisu, inicjując powstawanie stałych galerii. Dwie pierwsze już działają w Żarach i Wałbrzychu. Urządzone są także liczne ekspozycje autorskie ze zbiorów prywatnych. Jedną z nich jest prezentowana obecnie w Bydgoszczy wystawa kolekcji Ryszarda Bandosza z Piastowa. Z zawodu jest on lekarzem. W swym zbiorze ma 110 ekslibrisów o tematyce kolejowej, wykonanych przez ponad 60 autorów z 12 krajów.

MILIONOWY SPADEK PO KRAKOWSKIM ZBIERACZU

Należał do największych prywatnych kolekcjonerów w Polsce. Dziś jego spuścizna zbieracza dokumentów, znaczków pocztowych i wykopalisk archeologicznych oceniana jest na 50 - 70 ml złotych. Nikt dokładnie nie może określić wartości dzieł sztuki, które pozostawił po sobie krakowianin dr Jan Giliczynski. Wiele muzeów miało ochnotę na część zbiorów. Trwa jednak ustalanie spadkobierców, co może potrwać dwa lata. Wśród prawdziwych rarytasów znajdują się w zbiorach listy królów polskich, wyroki sądów z XIV i XV wieku, dyspensa z podpisem papieża Grzegorza XVI z oryginalnym autografem, a także listy J. P. Marata i Saint Simona, królów francuskich i wydawnictwa poświęcone Danemu, o które zabiegał Luwr.

ZABYTKI Z TARCZĄ SYRENY

Jeszcze w tym roku niektóre cenne zabytki Warszawy zostaną oznaczone specjalnym symbolem. Będzie to tarcza warszawskiej syrenki (tej tarczy stoi na murach Starogo Miasta) wykonana z brązu, na której zostaną umieszczone najważniejsze dane o zabytku: data wybudowania, styl, nazwisko architekta oraz nazwisko dawnego właściciela.

Pierwszą tarczę umieszczono już na murach pałacu Blanka na placu Teatralnym. W tym roku przybędzie ich jeszcze 10, w przyszłym — około 30. Przewiduje się, iż ok. 50 zabytków zostanie oznaczonych w ten sposób.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JOIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANA

półki nie otrzy-
pejnej ilości
tecej rzym-
nizacja granic
partykularnych,
a przypuszczać,
w niektórych
protestami
zainteresowa-
— dla przy-
prawy miasta
i, na znak pro-
rosienie stolicy
dległej o 11 km
urowal na wy-
wejsca do 10
mieście, w tym
y, jak też bra-
kupiego i bu-

kie wydarzenie
Nowym Jorku
wystawa w
rary Kodeksu
Rossano (Ka-
koszech, pocho-
owy VI wieku i
Ewangelie w i
prawie cała
Kodeks składa
zo cteników kart
h, sporządzo-
nłych jagięd
złotymi i srebr-
ulami greckimi
m te. Pierwot-
nie musiał z po-
Do ubarwienia
karty potrzeb-
tysiąca silma-
w. Kodeks zo-
w siedzibie ar-
w Rossano w
pięro od 1981 r.
perszym kręgom
Jest najstar-
bszym z wszy-
powany z wszy-
purpur-
ności. Mimo, że
iony w kulood-
ie, u wejścia do
tej stoi na straż-
dynamic i chętnie
nie ahistorycznocią.
Nikt też nie oczekuje
dzisiaj od władz, by
organizowały obchody
rocznic zwycięskich bitew
pod Pskowem, Wielkimi
Łukami czy Kłuszynem.
Wkrócenie wojsk
Żołkiewskiego w początkach
wieku XVII do Moskwy
też się niebardzo nadaje
doświetlania — właśnie
mija 375 rocznica tej
wiktorii. Niezły by to
zresztą był widowisko dla
ludności Warszawy: odtwo-
rzyć scenę przyprowa-
dzenia cara na sznurku
przed oblicze polskiego
monarchy. Ale takie
wskrzeszenie duchów
mogło być się jeszcze —
nie bez powodu — docze-
kać najprzejmiej interpretacji
na Kremlu — jako próba
wysłgnięcia się PRL z
bratniego nelsona Układu
Warszawskiego. Słowem:
bezpieczniej już zająć
się "krzyżackim gadem".

holmie, "Polska
lka tygodni od-
" którą do koty-
Muzeum Na-

(absolwentka
w dziale przy-
eklamy jednego
mictwa Raben &
ć praw autor-
nas też) pisar-
Lindgren. Mając
uzyskała zgode,
a że dzieci
w znają bardzo
aby te piękne
sku. (Ze Astrid
potwierdzi frag-
ski przez 11-let-
zo Panią proszę
le nie lubią, a
może by mnie

mogą już czy-
ynawili, Francji,
pisali umowę z
clonia" na druk
zka polskiego

Ks. Mieczysław SZWEJ Tow. Chr.

Gwiazda wielkich nadziei

Ty, Gwiazdko Bettelejska — choć świeżysz oddzielnie
Mnie tutaj na obczyźnie, a moim na Chmielnej,
W Warszawie na Złotej i na Żoliborzu,
Lotnikom, marynarzom walczącym na morzu,
I wszystkim nam Polakom zgubionym po świecie.
Ty blaskiem swym nas łączysz przy ślobku, gdzie Dziecię
Przyszło na świat, by świat ten z krwi i łez wybawić:
Cierpiących — Ponizonych — Biednych błogostawić...

Tom wierszy emigracyjnych pt. Krwawa Róża, opublikował Ksawery Glinka podczas drugiej wojny światowej w Jerolimie. Minęło od jego napisania pół wieku, a jednak nastroj nostalgii, serdecznych oczekiwań i wychodzącej bezdomności nadal pozostaje aktualny. Odczuwa się go w Kraju nad Wisłą i jeszcze bardziej w polonijnych środowiskach imigracyjnych na całym świecie. Boże Narodzenie stanowi bowiem w naszej tradycji narodowej i religijnej jakiegoś przeżytko wyjątkowe, nabrzmiałe tęsknotą i nadzieją. Należymy przecież do szlachetnego i niezbyt licznego narodu, który nigdy wojen agresywnych nie prowadził i stale żywi przekonanie, że za swą postawę miłości Boga i bliźniego należy mu się specjalne błogosławieństwo na codzień.

Wielka moc wroga, choć większa Pana Boga. Jeżeli takie zdanie posiada zawsze swój sens teologiczny, to pod choinką staje się on niemal podwójnie intensywny i przekonujący. Od czasów tragicznego rozbroju zjemy głównie nadzieję, nie tylko niepodległego bytu państwa, ale w ogóle lepszego świata. W bieżącym roku kalendarzowym owe oczekiwania poprawy i pomyślniejszego jutra okazują się szczególnie potrzebne. Zolałujmy się na naszych oczach rozmowy rozbrojone mocarstw nuklearnych, rośnie widmo przeludnienia i powszechnego terroru. Poziom moralny młodzieży i upadek zasad etycznych w pracy czy w rozrywce, dotkliwie boli polskiego papieża Jana Pawła II-go.

Chcemy dlatego Boże Narodzenie 1986 roku dostrzegać nade wszystko w świetle niezachwianej nadziei. Rodzi nam się tragiczna zaduma nad światem i brak wszelkich nadziei postępu w polityce czy w ekonomii. Wielu egzystencjalnych myślicieli sytuacja naszej współczesności doprowadza do progu uzasadnionej rozpacz. My jednak patrząc na Dziecię w Jasełkach ufamy wbrew nadziei iż za Laską Bożą zwycięży zdrowy rozsądek nad szalenstwem i dobro pokójki okaże się cenniejsze w rodzinach i rządach, nad pokusę przemocy i krzywdy.

Wszedł dekret od cesarza Augusta... Znamy za naszych dni tego rodzaju obwieszczenia. Środkami ściśle ludzkimi pragnie się wprowadzić nowe i lepsze porządki na starym świecie. Ale mylą się władcy i reformatorzy, tymczasem kto ma wiarę w Boga, temu zawsze prosta droga.

W pojęciu chrześcijańskim cnota nadziei opiera się na dobroci i wierności Boga, Ojca wszelkiego stworzenia, który nie tylko pragnie zbawić ludzi, ale daje im także środki do uczciwego i szczęśliwego życia na ziemi. Grzech zepsuł przemiernie Stwórcę i stworzenia, z tej racji przychodzi Syn Boży na ziemię, a razem z nim wszystkie dobra wiary, nadziei i miłości, nierodzone dla osoby ludzkiej. I jakkolwiek pierwsze Boże Narodzenie dokonało się w określonych warunkach historycznych, nasze Boże Narodzenie ciągle trwa i nie konieczne musi być związane z oficjalną Gwiazdką. Język staropolski nazywał ją Godami, co oznacza jakiś czas uroczysty i weselny. Odczuwamy go podczas dzielenia się zyczeniami, opłatkiem i podarkami, chociaż pora Nawiedzenia Bożego może się nam również przydarzyć w maju lub we wrześniu.

OGŁASZAM WESELE WIELKIE

Najtrudniejszym wymaganiem cnoty nadziei jest uśmiech chrześcijański. Jeszcze być może pod choinką jawi się on stonkunkowo łatwo, ale skoro cały rok kalendarzowy mamy przeżywać w duchu Bożego Narodzenia, to zyczyć uśmiech nigdy właściwie nie powinien schodzić z naszej twarzy. A tego bez konsekwentnej wiary i miłości wykonać nie sposób. Chłopi Reymontowi mawiali, że gdy Bóg zechce, to i siekiera pod lawą zapieje jak kogut. Archanioł Gabriel zapewniał Matkę Bożą, że u Boga nie jest niemożliwe. Umie on najbardziej gorzkie doświadczenia człowieka oszadzać okrucami swej dobroci i łaski. Dlatego nigdy nie mamy tracić ducha, bo zawsze do Boga prosba, to dla czarta groźba.

Kirkegaard powiedział, że do gniewu potrzeba moralnej odwagi, a do radości musimy mieć mestwo wprost z nieba. Wymagania nadziei są zawsze ryzykowne i budzą sprzeciw młodości. W latach 80-tych naszego stulecia ukazał się w Nowym Jorku tak zw. Manifest Humanistyczny Nr 2-a. Idzie on w swoich żądaniach znacznie dalej, niż robił to manifest Johna Deweya. Twierdzi po prostu, że wszelkie zasady etyki



podchodzą z doświadczenia ludzkiego i zależy z nich wylimnować pojęcie dobra i zła, potępienia i zbawienia. Wszystko przeciwie polega na względności sądów, zależnych od układow społecznych i ekonomicznych ludzi. Musimy znać maksymalną autonomię osoby ludzkiej, a jej żywą inteligencję poczytać za pierwszą cnotę codziennego zachowania.

Bóg jest wysoko, ale patrzy szeroko. Aspiracje zbawienia ludzi przez samych siebie zawsze kończyły się w dziejach niebywałym dramatem. Wojny i rewolucje najlepiej zaświadczały o daremności zastąpienia Bożego Prawa paragrafami pałki i pięści, raj dla bezwładnej elity i nędza dla milionów uczciwych pracowników na chleb powszedni. Aniołowie rozglądający radość biednym pastorem nad Bettelem Juddkim, nie takie porządki pragnęli zaprowadzić. Jezus pojawił się w szopie w formie ludzkiej, ale nie jako osoba ludzka. Był i pozostał Bogiem, mając absolutne prawo wzięcia do ręki powroza i wyrzucenia ze świątyni wszelkiego przekupstwa, bezprawia i kłamstwa. Nikt inny poza Jezusem nie mógł stanowić odwrócić się od przewrotnych form sadownictwa i aparatu władzy, aby na jego miejsce wprowadzić oczekiwany kodeks nadziei i miłości.

Odkrywanie Boga wydaje się być najlepszą służbą wykonywaną dla dobra człowieka. Tego zdania jest angielski specjalista od Całunu Turynskiego dr Ian Wilson. Najnowsza jego publikacja nosi tytuł: Jesus the Evidence! Autor stara się jeszcze raz przebadać zapiski starożytno o Chrystusie i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Życie Chrystusa wywarło tak decydujący wpływ na politykę i kulturę naszego świata? Poszukuje on także prawdziwego wyrazu natury i nauki Syna Różego, swoiście odnotowanych przez każdego z Ewangelistów. Nie uknie również Wilson konfrontacji ubogiego Jezusa z Bettelem w stosunku do dzisiejszego Kościoła techniki i środków bogatych.

Każde pojęcie władzy nosi w sobie bakałcia gwałtu. Jedynie Chrystus Pan umiał wykazywać swój autorytet metodą łagodności, pokójki i zniewalających racji. W Bettelem nie dokonał przecież żadnego cudu, a św. Józef mający tam swoich krewnych, nie do nich się odwołał po pomoc. Sam szukuje w stałej kąci ustronny, możliwie wygodny i w miarę czysty pomór domowej gadziny. Objawienie cudu Nocy Bettelejskiej dokonuje się wyłącznie wobec tych, którzy pragną poznać prawdę. Ktoś trafnie zauważył, że piękno jest uchwytnym przez człowieka odcinkiem wieczności. Wszystkie szczegóły Bożego Narodzenia zostały zanotowane i pozostają w pamięci milionów wiernych w kształcie poezji i piękna.

Bóg ma skrzynię bez wieka, dla każdego człowieka! Dzielniejsze badania nad językiem aramejskim i nad syryjską wersją Biblii w formie Pespizta, przekonują nas wyraźnie, iż Pismo św. głęboko zakorzenione w kulturze Biskiego Świadomdu i nie zdradza powodu, żeby miało w czymkolwiek świadome kłamać. Lecz w starożytności obowiązywał zakaz religijny antropomorfizmu, czyli przedstawiania Boga w formie człowieka, dlatego Ewangelicści o rysach zewnętrznych Zbawiciela nie piszą. Z wyjątkiem Mateusza i Łukasza, jacy wspominają o Jego dzieciwym urodzeniu i dziecięcym kształcie, pasującym do prostego żłobu.

Bez Boga nie masz nawet pieroga. Pod choinką rozumieć doskonale, że uczciwość nie jest tylko pierwszym stopniem do wielkości człowieka, to raczej sama wielkość. Jakżeż bardzo elektroniczemu światu brakuje teraz owej wielkości ciepłej pieluszki i matczynego uścisku dla wszystkich bezdomnych. Kiedy choć w jednym sercu polskim na tą Wigilię zrodzi się nadzieja niesienia pomocy, to wtedy znów nasza droga do wielkości zostanie otwarta...

Lúpulo de importação — Cachimbos desde Cz\$ 9,00 até Cz\$ 600,00 — Rolhadores para litros — Tampinhas para garrafas — Bombas para chimarrão até Cz\$ 1.500,00 — Cuias até Cz\$ 3.000,00 — Baralhos até Cz\$ 198,00 — Calibres para mecânica.

Charutaria Liberty Ltda.

Trajano Reis, 78 — Curitiba-PR

Po Kolędzie

W okresie Bożego Narodzenia do Wielkiego Postu plebani w towarzystwie organisty odwiedzali mieszkanie wiernych. Jędzący po kolędzie księża wstępowały nie tylko do dworów i do bogatych kmieci, ale zaglądali też do biednych chałup. W miastach również nie opuszczano żadnego domostwa. Duchowni wygłaszali wszędzie krótkie kazania i dawali błogosławieństwo.

Prócz księży po kolędzie chadali wiejscy parobcy, studenci i czeladź miejska. Niektórzy kolędnicy przebiegali się wówczas za dziłkie zwierzęta, np. wilki, niedźwiedzie, a najcenniejszy tury, tak zwane turonie. Tych ostatnich przybierano w zwierzęce skóry, odpowiednio przystrojone i na łańcuchu oprowadzano po wsi czy miasteczku. Gdy kolędnicy przybyli do chały rozpoczęła się wesołe przedstawienie. Turon czy wilk gonil dzwiczek, kłapał drewnianą szczękłą i wyczywał wesołe skoki. Wstępy te zachwycały dorosłych, a przerażały jedynie małe dzieci. Kolędnicy w każdym z odwiedzanych domów śpiewali specjalne życzenia noworoczne. Zyczono w nich zdrowia, szczęścia i najbogatszych plonów. Zarówno w chałupach chłopieckich, jak i dworach kolędnicy dopraszali się datków. Jeśli gospodarz okazał się hojny, to śpiewano mu nową, pełną najromantycznych życzeń pieśń.

Chodzenie po kolędzie w większych miastach miało jeszcze bardziej urozmaicony charakter. Wiemy np., że w Krakowie żacy i rzemieślnicy chodzili po kolędzie w dniach od 24 grudnia do 2 lutego. Uczestnicy obchodu przebiegali się za osoby z szopki — Heroda, Trzech Króli, pastuszków, dziadów, baby. Nie brakowało również tak popularnych po wsiach niedźwiedzi, kóz, przebierano się nawet za bociany! Od Trzech Króli noszono też ulepięne z kolorowego papieru i oświetlone od wewnątrz gwiazdy. Jeden z kolędników składał domownikom życzenia, w imieniu swych kolegów życzył gospodarzom pomyślności, następnie śpiewano kolędy wygłaszano dialogi, a czasem przedstawiano nawet misteria. Można w nich było ujrzeć m. in. sceny przepowiedni narodzin Jezusa, podróż Matki Boskiej i św. Józefa do Bettelem, witanie Dzieciątka przez Trzech Króli, noid pastery itp.

Tak wiejscy, jak miejscy kolędnicy śpiewali podczas swych obchodów specjalne pieśni — kolędy. Treścią jednego rodzaju kolęd było składanie noworocznych życzeń. Przeważnie zwracano się do gospodarza. Tego rodzaju kolędy były pozostałością dawnych, jeszcze pogańskich zwyczajów. Wiazły się skłó z obrzędami noworocznymi, mającymi zapewnić dostatek plonów. W czasie rokolegowania śpiewano również pieśni o treści religijnej. Kolędy takie mówily o nej. Józefa Rodzine, Narodzeniu Świętej Jtd. Teksty te przygotowywali księża, zakonicy i organicy.

Boże N

Jeśli tyk...
i syto we wa...
wano na ten...
ym czasie p...
grabyb oraz...
łączyły się p...
nych należał...
na (do dziś...
miałe stajen...
my. W dniu...
dział ciskan...
zdłuż siomy...
to ślub w ty...
ropanienstwo

W pewny...
scielnej, a u...
w piszczałki.

Ksiądz zy...
w XVII wiek...
sele farnym...
tak poprzez...
dzien Bożego...
switaniem, g...
larzu chłopcy...
cwa wydawa

Wieczera...
bez względu...
był wpsled...
miejsca, cz...
czery popre...
no sobie w...
przetrawia...
łłość potraw...
ju, wypijano...
szym procen

Nie znano...
czatkach XVI...
m różgi dla...
stiu), szeroko...
dawania i pr...
ruszono do k...
ję uczestnik...
ków, nabożeń...
wonym nastro...
domu np. ze...
nych wybrk...
zropielnicy...
skien nicy...
gniać do k

W okresie...
pleban odwie...
sych domostw...
i do chat najb...
żdzie krótkie k...
wze kolęde...
ortczy oraz...
wyłączenie p...
i w pielniącz

Kolęda upi...
dzieniem po...
i wroby. Kto...
gają się do...
ustają, ma...
sola

PASTERKA

To chyba...
niedzi. Jedna...
kady kto ży...
pła odświęt...
swateł. Przep...
pochylną nad...
poczenie paster...
A kiedy zagraj...
"Wśród nocnej...
siam rodzici",
to noc święta,
przeważa się...
wiedziłości i...
nastaje a nawe...
kie, którym m...
w nich dorówn...
to, stało się...
kady — stary...
płate jest Polak...
domy ciszy. W...
wityby części...
są w umiłowani...
mam te samą...
prowobodził..."

Boże Narod...
gronie najbliż...
cies wizyt. Prz...
my. Starajmy...
polskiej te...
czka.

IRMAOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos,
chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley,
Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames,
cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes,
máquina, elétricas BOSH, lâmpas, painéis e caldeirões de
alumínio (linha Hotel).

Boże Narodzenie w wieku XVII

Jeśli tylko pozwalały warunki, święta obchodzono wesoło i syto we wszystkich środowiskach społecznych. Przygotowywano na ten okres różne tradycyjne potrawy. Największym w tym czasie przysmakiem były rozmaite przyprawione ryby i grzyby oraz placki na miodzie, słodczyce, trunki. Ze świętami łączyły się ponadto rozmaite zwyczaje. Po powszechnie znanej (do dziś ta tradycja się zachowała) i pod obrusem siamiatki stajenki. Na wsiach, ustawiano w kącie izby snop słomy. W dniu tym panowały różne wróżby, np. żeby był urodzaj ciskanio ziarnem o powale; panny i kawalerowie ciągnęli do słub w tym karnawale, zwiędłe — oczekiwanie, zółte stąropianienstwo lub pozostanie w stanie kawalerskim.

W pewnych okolicach kraju, słomę slano na posadzce kościelnej, a uczniowie udawali w kościele głosy ptaków i deli w piszczałki.

Ksiądz żywiecki tak pisał o zwyczajach praktykowanych w XVII wieku w Żywcu: "W dzień Bożego Narodzenia w kościele naszym żywieckim po pawimencie słomę slano, która tak poprzedz wszystkie święta została. Przytym w tenże sam dzień Bożego Narodzenia na Mszy świętej pierwszej przed światem, gdy kapłan Gloria in Excelsis zaśpiewał przy otworzeniu chórupki szkolni po chórach z obu stron różne głosy ptactwa wydawali, sporządzivszy sobie takie piszczałki".

Wieczera wigilijna gromadziła wszystkich domowników, bez względu na pozycję społeczną. Wynikiem dawnych wierzeń były powszechnie stosowany zwyczaj zostawiania pustego miejsca, czasem także jadła dla nieobcych. Spożycie wieńców poprzedzało łamanie się opłatkami, przy którym życzenia sobie wzajemnie zdrowia i pomyślności (tradycja ta przetrwała do dziś). Wigilijne jedzenie o określonej tradycji ilości potraw, spożywanym w uroczystym i podniosłym nastroju, wypijano duże ilości piwa. Na święta warzono go o większym procencie alkoholu.

Nie znano wówczas tak popularnych dziś choinek, (w początkach XVIII wieku na Pomorzu przysrajano świudekaimi różgi dla dzieci podobny zwyczaj istniał także na Podlasiu), szeroko natomiast praktykowano odwieczny zwyczaj dawania i przyjmowania prezentów — tzw. koledy. O północy muszano do kościoła na pasterkę. Ponieważ jednak większość uczestników znajdowała się pod wpływem wypitych trunków, nabożestwo miało zwykle w wesołym, a nawet swawolnym nastroju. Jeśli chodzi o młodzież krakowską, to wiadomo np., że dopuszczala się w tym dniu w kościele rozmaitych wybrków. Do ulubionych żartów należało nalewanie do improwizacji aramentu i zasypianie modlącym się kobietom sukien nicia lub też przyczepianie klęczącej niewieście końca spódnicy do kołnierza.

W okresie między Bożym Narodzeniem a wielkim postem pleban odwiedzał w aysyście organisty lub innych sług kościelnych domostwa wiernych, wstępując zarówno do dworów jak i do chat najbiedniejszych kmieci. Duchowni wygłaszali wszędzie krótkie kazania, dawali błogosławienstwo i otrzymywali tzw. koledę — kłopi dawali słominę, ser, suszone grzyby, jaja, orzechy oraz drobne sumy pieniężne, po miastach wręczano wprawdzie pieniądze. Szlachta ofiarowywała datki w naturze i w pieniądzu, ponadto urzędowała wystawne przyjęcia.

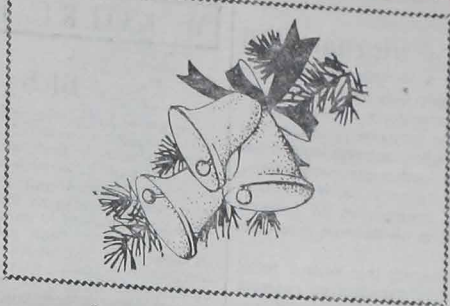
Koleda upływała na ogół w pogodnej atmosferze. Z chodzeniem po koledzie powszechnie łączono rozmaite zwyczaje i wróżby. Kitowicz pisze, że "po wyjściu księdza, dziewczki ubiegają się do stolka na którym ksiądz siedział; która pierwsza usiądzie, ma sobie za wróżbę, że tego roku za mąż pójdzie".

PASTERKA

To chyba najuroczystszy moment swiat Bożego Narodzenia. Jedyna to chyba noc w roku kiedy pustoszają domy i każdy kto żyw i zdrow idzie by "przywitac Pannę". Cudnie wygładza odwieśniet przyzodobiony oltarz roziskrzony powódzą wiatel. Przepiekana jest szopka, w której spoczywa Dziecię z pochyloną nad Nim Bożą Matką i Józefem starym, a wokół postacie pasterzy i owiec z unoszącymi się w górze aniołami. A kiedy zagrają organy i rozlegnie się śpiew pięknych koled "Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, Wstaniec pasterze Bóg się nam rodzi", to radość i wesele rozpiiera ludzkie serca. Jest to noc święta, noc cicha, noc Boża. Cud Betlejemskiej Nocy przynosi się każdego roku na nowo z tym samym uczuciem wdzięczności i miłości, jak się go przeżywało kilka czy kilkadziesiąt lat temu. A koledy nasze polskie, których mamy tyle, że żaden naród świata nie może nam w nich dorównać, odtwarzają nam z całą siłą i wyrazistością to co stało się prawie dwa tysiące lat temu. Koledy śpiewa kładny — stary czy młody wierzący czy obojętny religijnie, bo gdzie jest Polak, dla którego melodie: Bóg się rodzi, Wśród nocnej ciszy, W złości leży, Dzisiaj w Betlejem — nie stanowiąłyby części jego własnej duszy? Zrosły się one z naszą polską naturą, są wykwittem naszej narodowości, są naszą dumą i miłownianiem. Niektóre z nich śpiewamy już od kilku wieków i nigdy nie staną się dla nas nieaktualne. Wciąż głoszą nam tę samą prawdę, że "Bóg się z Panny narodził by ludzi wrodzodit..."

Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym i spędza się je w gronie najbliższej rodziny. Za to po świętach następuje okres wiyt. Przepiękne jest polskie Boże Narodzenie w tradycji. Starajmy się zachować w naszych rodzinach i społeczności polskiej to wszystko co przekazały nam przelke pokolenia.

("Głos Polski")



Święto Trzech Króli

Szóstego stycznia przypada Święto Trzech Króli obchodzone od 813 roku. Wczesnochrześcijańskie obrządki obejmowały okres 12 dni rozpoczynających się Świętem Bożego Narodzenia, kiedy Chrystus pojawił się na świecie i kończył się uczczeniem gwiazdy, która wiodła Trzech Mędrców do Zbawiciela.

Św. Mateusz w swej Ewangelii określa ich jako Mędrców, a legenda średniowieczna przemianowała ich na króli. Istnieją różne wersje dotyczące ich imion. Najczęściej mówi się, że Humphrys imiona ich mogły również brzmieć Atoz, Sator i Megalat, Galgalat i Sarasin.

Najpopularniejsza przypowieść mówi, że Kacper — król Tarsu — przyniósł kadzidło jako hołd oddany Dziedziatku Jezus, Melchior — król Nubii — przyniósł złoto będące właściwym darem dla króla Żydów, a Baltazar — król Chaldei — ofiarował mirrę jako symbol męczeństwa Chrystusa.

Kadzidło i mirra były ongiś w modzie jako perfumy. Obecnie używa się kadzidła w katolickim i prawosławnym Kościele. Obu ta pachnidła były w czasach biblijnych luksusowymi produktami i podobnie jak złoto były importowane do Palestyny. Kadzidło i mirrę uzyskuje się z żywicy pustynnych drzew rosnących w Somalii, Indiach, Arabii i Etiopii.

Podanie głosi, że królowie przybyli do Chrystusa wspaniale odziani, otoczeni światą i wiozący tabory składające się z obuchujących młotów i wielbłądów. Hołd tej wspaniałości odzwierciedlili sławni malarze jak Dürer, Botticelli, Van Eyck, Rubens i inni.

Matka Konstancyjna Wielkiego królowa Helena odnalazła groby Trzech Króli i przeniosła ich szczątki do kościoła Magdalenki (Hagia Sofia) w Konstantynopolu. Poeta z kole byłby one przeniesione do Mediolanu, a w 1164 gdy cesarz Fryderyk Barbarossa podbił Mediolan zostały one przewiezione do Kolonii, złożone w katedrze i oprawione w marmur, który został ozdobiony drogiemi kamieniami. Widocznie były jedynie górne części czaszek króli, osadzone w mieniącej się złotem i klejnotami rzeźbie, i owinięte aksamitem haftowanym złotą nitką i drogocnościami. Relikwie te spowodowały napływ pielgrzymów do Kolonii, w reuliacie czego miasto to ma w swym herbie trzy korony.

W 1396 r. w Mediolanie zakonnicy odegrali wspaniałe widowisko ukazujące stajenkę i orszak królewski przynoszący dary w hołdzie Dziedziatku Jezus.

Trzech Króli wymienia się obecnie w wielu koledach i są oni nieodłączną częścią żłóbków ustawianych w kościołach podczas Świąt Bożego Narodzenia.

Zofia Czechowiczowa

U progu Nowego Roku

Słyszycie! Pólnoc już bje.
Rok Stary w mgle się rozwiwewa,
Jak sen przepada...
Krzykczmy: Rok Nowy nuch żyje!
I wujmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa
A nie opada.

Bywały lata, ach, krwawusze,
Z rozpaczyci serkiem leqące
W przyszłości mrok;
A echo poturaca zausze,
Przynosząc skargi palące...
Precz z smutkiem!
Tysiąc tyzysce
Na Nowy Rok.

Z pod grzązki rozbitych złudzeń
Wymyślimy arkę rodzinną
Na staty lad!
Duchowych żadni przebudzeń,
Potęgą stannymy się czynną,
Bacząc by w stronę nas inną
Nie ułonił prad.

W obryzłym pokoleń trudzie
Bądźmy ogniem łanicucha,
Co się pónusieca:
Nie marzymy o łatwym cudzie!

Najwyższy heroizm ducha
Jest walka, co nie wybuchu,
Pracę bez wienca.

Uderzmy w kielichy z winem
I bratnie podajmy dlonie
Wszakże już czas!
Choć różni twarzą lub czynem,
Niech nas duch jeden owionie,
Niech zadrzy miłością w tonie
I złączy nas!

Niech żyją pierwsi w narodzie!
Jeżeli zawsze są pierwsi
I w poświęceniu.
Gdy z czasu potrzeba w zgodzie,
W szlachetnym czynnie
najszczerzi,
Swą dumę umieszczaj w piersi,
A nie w imieniu!

Wychylimy puchary do dna
I życzymy sobie nawzajem
Szczęśliwych lat!
Niech myśl powstanie swobodna
I sinatlo blyśnie nad krajem!
Bogu w opiekę oddajem
Przyszłości kwiat!

Adam Asnyk

Polskie tradycje wigilijne

Polacy przeżywają głęboko radość nocy betlejemskiej. Wigilijna wieczera to misterium rodzinne i religijne. Jest tak mocno związana z nami uczuciowo, że w sercach polskich przesłania właściwie święto, które już raczej jest tylko odczynkiem. Wigilia stała się najistotniejszą treścią Bożego Narodzenia zamiast wstępem. Potrawy podawane w Wigilię, ich sposób przyrządzania, ich kolejność, są tradycyjne, symboliczne, niezmiennie.

Na wschodnich ziemiach Polski od prastarych czasów podawano na Wigilię kutie — pszenicę zmieszana z makiem i miodem. Kutla symbolizowała miód i sytość, mak bowiem to spokojny sen, a miód to słodycz. Na zachodzie Polski wprowadzono łamanie z makiem, potem bardziej nowoczesne strucle z makiem. Zmieniła się forma, lecz składniki pozostały te same. Mamy miód z makiem, pszenicę w cieście, miód występujące w piernikach.

Kulminacyjnym momentem wigilijnej jest dzielenie się opłatkami. Zbliża oddalonych, nie tylko fizycznie poprzez okrychy opłatków przesyłane w listach, ale i duchowo. Nie można przecież podejść do kogoś z opłatkiem w rękę i z gniewem w sercu. Więc to moment przebaczenia i poniechania żalów. Myślą przy opłatkach jesteśmy też wśród naszych drogich zmarłych. A siano pod obrusem przypominać miło stajenke, przynajdnie na myśl że to nie tylko świętce uczciowanie, ale i pojednanie z Bogiem. Jedno miejsce przy stole tradycja pozostawia dla każdego, kto zajdzie tego wieczora do polskiego domu, żeby został jako brat przyjęty.

W czasie Wigilii nikt nie powinien wstawać od stołu. Różne z tym związane były przesydy. Z pewnością lepiej, dla dostojenstwa chwili gdy wszyscy siedzą spokojnie. Gospodynę jedynie przynosi z kuchni nowe potrawy. Liczba obcych pożądana jest trzy.

Każde zdarzenie tego wieczora jest wróżbne i doniosłe. Zabawiano się dawniej we wróżby. Kto wyciągnął spod obrusa długie zdzłbio miał doczekać sędziwego życia. Potem slanko z wigilijnego stołu rozdzielano gospodarstwu bydłku. Według starej legendy o pólnocy zwierzęta rozumieją ludzką mowę i odpowiadają na pytania ludzkim głosem.

Niegdyś gospodarz szedł po Wigilii do sadu gdzie stały ule i każdemu z uli obwieszczał osobno, że Chrystus Pan się narodził. Dzielczęta zaś biegly do plotu, każda z lyżką drewnianą w rękę, nadsluchając z której strony nies zaszecka. Z tej bowiem strony przybędą swaty. Potem ustawiały zdjęte z prawej nogi buckali od pieca do wyjścia. Której pantofelek pierwszy dotrze progę, ta pierwsza wyjdzie za mąż.

Alina Zareńska

CZESLAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane (22)

Zaraz po obiedzie ruszyliśmy w kierunku "mojej" kabiny. Panie zrezygnowały z tej ekspedycji by nie narażać się na upadki i wypadki powodowane wzmagającymi się stale kotłowaniami. Przemierzywszy znów długie korytarze znaleźliśmy się w kabinie, która stała się przedmiotem zachwytu mych towarzyszy. Zasiadliśmy, po dwóch, na każdym parterowym łóżku, starając się by nie stuknąć głową o górne łóżka. Wyciągnąłem z szafeczki papierosy i częstując towarzystwo jak gościnny gospodarz, zagaiłem zebranie tonem niedbałym i protekcyjnym:

— Jak widzicie, mam do dyspozycji trzy łóżka w mojej kabinie — przerwałem i powiedziałem wzrokiem po twarzach audytorium — i, jeśli przyrzekiecie solennie że zachowywać się będziecie jak prawdziwi dżentelmeni, to możecie przynieść zaraz swoje bagaże i zamieszkać tutaj aż do końca podróży.

— Ta zawsze mówiłem że fajny chłop z tego naszego artysty — rzekł Feliks zwracając się do pozostałych dwóch towarzyszy — trochę nadęty, ale fajny — a zwracając się do mnie, zapytał krótko i rzeczowo:

— Ile trzeba dopłacić od łębka?

Przyszła mi szybka jak błyskawica myśl że oto nasuwa się okazja by zrealizować pierwszy "bussiness", który może zapoczątkować pomyślnie walkę o podbój świata, ale odeszła również szybko jak przyszła.

— Darmo. Nic nie potrzeba dopłacać. Co zaś do wyboru łóżek, to możecie pociągnąć losy. Nie potrzebuję chyba wyjaśniać że łóżko, na którym siedzę, posiada już właściciela. Nie trzeba było ciągnąć losów bo Franek i Antek opowiedzieli się z entuzjazmem za łóżkami górnymi, a Feliks przełożył dolne.

Wieczorem, po kolacji, zostałem zaproszony przez mych towarzyszy do baru na większe piwo-picie. Kiedy wracaliśmy, późną już nocą do siebie, zdawało się, że okręt podchmlelił sobie nieco i zataczał się, a my wraz nim, jak wracający z karczym, pijany chłop.

Po pustych, długich korytarzach, niosły się rzewne tony: ... idą, idą lwowskie dzieci,

Idą tulać się po świecie...

Nazajutrz była już niedziela. Zerwałem się wcześniej z łóżka, aby być gotowym na pokładzie gdy zbliżać się będziemy do hiszpańskiego portu Vigo. Zaruciłem ręcznik na szyć i ze szklanką, szczerką, mydłem itp. w ręku puściłem się korytarzem w stronę łazienki. Zdawało się że okręt teraz kotłował się nie tylko od przodu do tyłu, ale zataczał się również z boku na bok. W pewnym momencie gwałtowne zatorzenie rzuciło mną o jedne z drzwi korytarza, które, pod takim naporem, otwały się naocześnie, a ja runąłem jak długi na podłogę obcej kabiny, tłukąc szklankę, gubiąc przybory toaletowe. Kabina zajęta była przez cztery boginie, które podniosły taki pisk i taki wrzask, że, na czworakach wycofałem się jak-najspieszniej na korytarz i tu ruszyłem ostrym galopem aż do łazienki, gdzie zdyszany, speszony i wystraszony, zamknąłem się dokładnie na klucz. Z moich przyborów toaletowych pozostał mi jedynie ręcznik, reszta bowiem rozsypana się po podłodze damskiej kabiny. (c. d. n.)

Papoula — Lúpulo de importação — Cuias - 20 qualidades — Bombas desde Cz\$ 19,50 a Cz\$ 80,00 — Charutos — caixas de 10 peças — Charutos — pacotes com 200 — Vidros para temperar pepinos, repollo — Cz\$ 130,00 — Tachos de cobre — Máquinas para corte de grama — semente de bractinga — Cutelaria de importação — Fumos - 60 tipos — Cachimbos desde Cz\$ 9,00 até Cz\$ 680,00.

Charutaria Liberty Ltda.

Curitiba — Rua Trajano Reis, 78
Fone: 234-3741

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

W KÓŁKU RODZINNYM

Bliziej słońca

— Słońce jest naszym wielkim sprzymierzeńcem, daje nie tylko upragnione ciepło, ale jest wielkim źródłem energii warunkującej życie. Przez wiele lat stanowiło tajemniczą potęgę, oddawano mu nawet boską cześć.

Energia świetlna emitowana przez słońce składa się z fal o różnych długościach. Skład światła i intensywność promieni uzależnione są od warunków przenikania światła, pory roku i dnia. Przenikanie promieni słonecznych ograniczają też dym, kurz i para wodna. Część krótkich promieni nadfioletowych pochłania warstwa powietrza, która stanowi ochronę przed ich szkodliwym działaniem. W miesiącach letnich na naszej półkuli ilość promieni nadfioletowych jest większa niż w zimie. To promieniowanie nie jest obojętne dla człowieka. Na szczęście tylko część promieniowania słonecznego pada na ludzi, a reszta rozprasza się po drodze.

— Opalenizna — brązowienie skóry jest reakcją obronną ustroju na działanie promieni nadfioletowych. Polega na wytworzeniu pigmentu, który pochłania promienie nadfioletowe i ciepłe. Za produkcję pigmentu odpowiadają miliony komórek, tak zwanych melanocytów. Warto pamiętać, że ich wydajność ma też swoje granice i jest uzależniona od cech dziedzicznych i rasy.

Przed szkodliwym działaniem promieni nadfioletowych organizm nasz broni się różnymi sposobami, także przez pocenie się — pot zawiera substancję, która pochłania promienie nadfioletowe, i przez wytworzenie obronnej warstwy rogowej.

To prawda, że słońce jest naszym wielkim sprzymierzeńcem. Jednakże człowiek wystawiony bez żadnej ochrony na tropikalne słońce, umarłby po paru godzinach.

Jak widzimy działanie promieni słonecznych nie jest obojętne dla naszego zdrowia i życia. Przed jego działaniem chroni nas natura, także i nasz organizm posiada system obrony. Powinien też nas chronić własny rozsądek. Pamiętajmy o tym podczas lata i ostrożnie korzystajmy z promieni słonecznych.

KUCHNIA POLSKA

PIERNIK NA ŚWIĘTA

I. Pół kg miodu, 2 szklanki cukru, 25 dkg margaryny, 3 łyżki karmelu lub 3 łyżeczki mieszaniki (zmielony cynamon, goździki i gałka muszkatołowa) razem stopić i podgrzać do zagotowania. Ostudzić.

II. Dodać 1 kg mąki, 3 całe jaja, 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej, szczyptę soli. Wyrobić ciasto i podzielić na 2 części. Włożyć je do kamiennego garnka i trzymać w chłodzie przez 7 dni.

III. Na 3-4 dni przed świętami upiec z jednej części piernik. Przełożyć go powidłami i polać polewą kakaową lub czekoladową. Reszta ciasta (powinno być trochę więcej), a więc z większą ilością mąki zostawić np. do Trzech Króli. Piec z niego pierniczki posmarowane lukrem mielętowym lub polewą czekoladową.

I jeszcze UWAGA: reszta ciasta nadaje się też doskonale na podstawę do sernika. Bardzo cienko rozwałkować i na wypieczniej tapecie ułożyć masę serową. Upiec. Bardzo ładnie wygląda taka jasna masa serowa na ciemnym spodzie.

Oczywiście zarówno w cieście piernikowym, jak i w serniku mile widziane są różne bakalie.

ZAPROSZENIE

Dnia 11 stycznia 1987 roku, w parafii Eucharystycznego Serca Jezusowego odbędzie się doroczne spotkanie świąteczne o godz. 10-tej.

Adres: Av. Mato Grosso, 293 — Telefon (0434) 22-0180
Apuarana — Parana.

Serdecznie zapraszamy i życzymy Wesołych Świąt.
Ks. Tadeusz Wróbel

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.

Praga Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Zalätwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Uśmiechnij się...

— Panie doktorze — skarży się pan Iksiński — już trzecią noc przewracam się bez przerwy z boku na bok — ani żur nie może zasnąć. Niech mi pan coś poradzi!

— A nie próbował pan leżeć spokojnie?

Mały Marek mówi do swego taty, który dopiero w tym momencie wszedł do mieszkania:

— Tato, nie zakładaj jeszcze kapci, bo mama zgubiła na dywanie w jadalni dwie pinezki i prosi abys je znalazł!

— Wczoraj rozbilas przy myciu dwie szklanki! — złości się na córkę pani Iksińska. — Dzisiaj rozbilas dwa talerze! A co będzie jutro!

— Jutro dzyur przy zmywaniu przejmuje tata...

— Tatusiu, popatr, sam zrobiłem mandolinę.

— Pięknie, a skąd wzięłaś struny?

— Z twojego pianina.

— Czy mama w domu?
— Nie, mama wyszła.
— A kiedy wróci?
— Mamo, mamo, powiedz, kiedy wrócisz?

— Smakowało ci, kochanie? — pyta młoda małżonka no pierwszym obiedzie.
— Pyszności! Tylko następnym razem daj do tej soli więcej zupy.

Gość w restauracji wyciera serwetką talerz.

— Proszę pana! U nas są czyste talerze. Proszę nam nie brudzić serwetki.

Rady praktyczne

ZWIERZĘTA

◆ Kiedy kapiesz swego psa — chroni jego uszy kawalkami waty, aby nie dostała się do nich woda. Kawalki waty muszą być tak duże, by nie dostały się w głąb ucha.

◆ Aby nie podrażnić skóry psa — kap go w delikatnym szamponie rozpuszczonym w wodzie.

◆ Jeśli musisz zaaplikować kotu pigułkę, umieść ją w jego mordce i szybko dotknij jego noskę wilgotną watką. Kot instynktownie polizze nos i pigułką przejdzie przez przełyk.

◆ Nie bardzo wiadomo dlaczego, ale wiele chorych psów udało się wyleczyć, gdy wszyskto inne zawiodło, podając im do jedzenia kilka razy dziennie małe kawalki twarogu.

◆ Sierść z wyścielanych mebli, dywanów, odzieży najlepiej się usuwa przy pomocy zwilżonej gąbki.

O projeto de Deus: Fazer-se homem

Natal! A esta palavra está ligado todo um universo de símbolos: a vela, as estrelas, as bolas resplendentes, o pinheirinho, o presépio, o boi e o asno, os pastores, o bom José e a Virgem, o Menino repousando sobre palhas. Eles constituem o eco do maior evento da história: a encarnação de Deus. Nasceram da fé e falam ao coração. Hoje, entretanto, estes símbolos foram capturados pelo comércio e apelam para o nosso bolso. Apesar de toda a profanação, o Natal guarda ainda sua sacralidade inviolável, sacralidade que é aquela da própria vida. Toda vida é sagrada e remete para um mistério sacrossanto. Por isso todo atentado contra a vida é uma agressão ao próprio Deus. Na vida do Menino a fé celebra a manifestação da própria Vida e a comunicação do próprio Mistério. A intuição desta profundidade não foi perdida na nossa sociedade secularizada. Em razão disto o Natal é mais do que todos os seus símbolos manipuláveis; é mais rico do que todos os mecanismos do consumo.



O projeto do homem: Fazer-se Deus

O Natal proclama e celebra o maior acontecimento da história: O Verbo se fez carne e armou tenda entre nós (Jo 1,14). Temos refletido suficientemente o que significa Deus fazer-se homem? Deus, o nome que a linguagem humana cunhou para exprimir o absoluto Sentido do mundo, o definitivamente Importante da existência, a suprema Realização de todo o bem que imaginar se possa,



a eternidade do Amor e a perenidade da Felicidade, exatamente este e não qualquer outra coisa se fez homem. O alcance de semelhante afirmação nos escapa; só nos resta a admiração e a estupefação.

Poderíamos refletir — para celebrar bem e gozar melhor — como é esse Deus que nutre semelhante simpatia para com o homem. Agora, entretanto, queremos nos voltar para o outro pólo e perguntar: Quem é o homem para que Deus tivesse gostado de ser um deles? Que grandeza possui o homem para fascinar o Supremo?



Jesus Cristo: Encontro de Deus e do homem

O Natal nos propicia fazer uma reflexão sobre o grande mistério da encarnação de Deus e da divinização do homem. O Verbo se fez carne. Por isso a carne se fez Verbo. Nesta afirmação está o máximo que podemos dizer de Deus e o máximo que podemos enunciar do homem. O Menino que repousa no presépio, em sua inocência cândida e em sua singeleza despreziosa, contém a chave que ilumina o mistério do homem e o mistério de Deus. Nele ambos, Deus e o homem, se encontram numa absoluta imediatez: olho a olho, coração a coração, frente a frente.

Este mistério, a despeito de sua misteriosidade, não nos aterra; ao contrário, nos alegra sobremaneira. Os limites de nossa compreensão não nos enristecem; ao invés nos exercitam a admiração pelo Amor divino em sua simpatia para com o homem.

Leonardo Boff

(4) - REFORMA AGRÁRIA (antes que seja tarde) Conclusão

CAMPANHA CONTRA REFORMA AGRARIA

A Sociedade Brasileira de Defesa da Tradição Família e Propriedade (TFP) iniciou uma campanha contra a reforma agrária. Anunciam: "No Brasil, a Reforma Agrária leva a miséria ao campo e à cidade". Alertam ao trabalhador rural: "com o projeto do governo, ele vai entrar no verdadeiro inferno, porque ele não será dono da terra, mas escravo do pior patrão que existe: o Estado". Afirma-se: "Você trabalha bem, Deus abençoa, compra os primeiros palmos da terra, a colheita é boa, você cresce". Para os manifestantes: "O governo deveria usar suas terras devolutas e não as dos fazendeiros; todos ficariam satisfeitos com o início da campanha.

CONCLUSOES

A Reforma Agrária declara seus principais atos: tirar da miséria o bóia-fria sem terra e no mesmo tempo aumentar produção de alimentos. Isto quer dizer aumentar rendimento da terra.

- Assentamento de todos os "sem terra" que contam em aproximadamente 12 milhões de famílias, está se tornando um processo extraordinariamente lento.
- Pessoas visadas pela Reforma e incentivadas por elementos estranhos, não suportam a lentidão do processo e partem para invasões parciais de terras, desrespeitando padrões de justiça e direitos de propriedade.
- As desapropriações das terras chamadas improdutivas acaretam onus extraordinariamente alto para o Estado.
- Análise supérflua da documentação de assentamento mostra muito alto custo de resgate de Títulos de Dívida Agrária, em relação com as condições financeiras das famílias assentadas.
- Os lotes de terras distribuídas são relativamente grandes para famílias pobres e sem preparação material e profissional,

- O efeito de trabalho da família beneficiada com lote de 20 - 40 ha poderá ser negativo ou com renda extremamente baixa.
- Embora haja previsão de investimentos de infra-estrutura para os lotes distribuídos, não estão se mostrando ações efetivas de amparo aos novos colonos. Com efeito, nem há indícios de relatórios em loco para casos onde o loteamento já foi efetuado.
- Em vista da precariedade de recursos materiais à disposição das famílias beneficiadas, há grande risco que somente uma ínfima parte dos lotes será aproveitada pelas mesmas,
- Em vista do aproveitamento parcial dos lotes recebidos, há probabilidade de serem esses lotes logo negociados a elementos terceiros que não foram visados pela Reforma.
- Em vista de poucos recursos financeiros e materiais disponíveis aos colonos, existe muita probabilidade que as terras chamadas improdutivas continuarão assim, sem qualquer aumento de produção agrícola global do país.
- Em vista do pesado ônus previsto para resgate dos Títulos de Dívida Agrária, há probabilidade de os colonos deixarem de uma vez os seus lotes.
- Conforme previsão de renda mensal dos assentados mais baixa de que a mínima geral dos trabalhadores sem terra, a serviço de terceiros, torna-se aparente a baixa eficiência do Plano que visava salvação do pobre trabalhador.
- Em vista da precária situação do novo colono e da possível mais alta renda do trabalhador independente, impõe-se uma opinião que seria mais proveitosa criar Novo Plano da Reforma, dando mais incentivos para as existentes propriedades, mesmo aquelas consideradas improdutivas, em sentido de que estas, amparadas por Estado, estejam em condições de absorver economicamente a atual mão de obra ociosa.
- As grandes propriedades, mesmo consideradas improdutivas, poderão tornar-se produ-

- vas com execução mais eficiente da infra-estrutura, tal como irrigação de regiões secas, armazenagem, mecanização disponível a baixo custo, planejamento racional da agricultura, educação profissional do agricultor, etc.
- Modernização da agricultura deverá logo resultar em aumento de necessidade por mão de obra especializada, logo também aumentando a demanda de produtos industriais, a produção dos quais aumentará em cadeia a demanda de mais mão de obra. Neste caso não somente beneficiar-se-á o misero trabalhador "sem-terra" mas também todas as camadas de profissionais até os níveis mais altos.
- Quer dizer, a Reforma Agrária bem planejada deverá ser logo acompanhada por Reforma Urbana e industrialização geral.
- Conclusão geral é que seria conveniente a Reforma Agrária fosse completamente revista do ponto de vista econômico, técnico e social, procurando estabelecer verdadeiras condições democráticas, paz e justiça de todas as camadas de população, sem incentivo de luta de classes e com respeito mútuo entre os ricos e os pobres, sendo estes pobres também assegurados a vida decente e bem-estar.

V. J. Szankowski

SOCIEDADE POLONO-BRASILEIRA
"TADEUSZ KOŚCIUSZKO"

RUA EBANO PEREIRA, 520
CURITIBA - PARANÁ

CONVITE

Temos o prazer de convidar os associados e suas famílias para participarem da CEIA NATALINA (Oplatek), que será realizada no dia 28 de dezembro de 1986 (domingo), na Sede social, com início às 20:00 horas, em conjunto com o Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

A Diretoria

O bom velhinho de barbas brancas

Ele foi um gigante, não em estatura física, mas moral. Nasceu aí pelo ano de 275 em Lícia, hoje Turquia. Seus pais eram cristãos piedosos e muito ricos. Seu nome Nicolau.

Sua piedade era notória. Moço de ótimos costumes era dedicado aos estudos. Por isso a comunidade escolheu-o para seu sacerdote. Ordenado padre, Nicolau era todo amor e dedicação na evangelização e conversão dos pagãos. Havia ainda um clima de terrível perseguição contra os cristãos no governo do imperador Diocleciano.

O padre Nicolau era de extremada caridade. Toda a fortuna herdada destinou-a aos pobres. Onde havia necessitados, a caridade do sacerdote lá estava presente.

Conta a história que certo pai tinha três filhas em idade de casamento. Mas era muito pobre e não podia, conforme os costumes daqueles tempos, dar o dote que a noiva devia levar para o matrimônio. E como arranjar o dote? Desesperado o infeliz pai aconselhava as filhas a se prostituírem para arranjar o dinheiro...

Pobres moças! Que destino cruel para elas. O padre Nicolau ficou sabendo de toda a história. De noite, bem em silêncio aproximou-se daquela casa e pela janela aberta jogou para dentro uma soma considerável de dinheiro, suficiente para o dote das três moças, salvando-as assim.

Isso talvez tenha feito surgir a fantasia nos países nórdicos do bom velhinho de barbas brancas que traz presentes para as crianças no dia 6 de dezembro. Daí passou para a figura de nosso Papai Noel.



O bispo de Mira faleceu. Os olhares de todos voltaram-se para o piedoso sacerdote Nicolau. Obedecendo aos desígnios de Deus, ele assumiu as responsabilidades de bispo.

Dizem os historiadores que o bispo Nicolau foi preso aí pelo ano 310 durante a última perseguição de Diocleciano. Foi torturado na prisão. Ia ser condenado à morte naqueles célebres proces-

sos contra os cristãos. Mas o edito de Milão em 313 concedeu liberdade religiosa ao império e Nicolau foi libertado.

Em 325 Nicolau estava presente no Concílio Ecumênico de Nicéia. A heresia de Ario assolava a Igreja de Cristo dividindo-a. Apoiada pelo imperador Constantino Magno convocou um Concílio Geral. Nele estavam presentes os grandes campeões da fé. Eram bispos que tinham sofrido cruéis perseguições, tinham sido presos, torturados por causa do nome de Cristo.

Solenemente os padres conciliares declararam a divindade de Cristo consubstancial ao Pai. Ario negava essa consubstancialidade. Ele expôs sua doutrina e viu-a condenada pelos 318 bispos presentes como herética. Foi feita então uma fórmula de fé conhecida pelo nome de "Símbolo de Nicéia". O próprio imperador Constantino Magno tomou parte em todas as sessões do Concílio.

Houve mais uma cena emocionante neste Concílio. O todo-poderoso imperador do império romano, Constantino Magno ajoelhou-se para beijar as cicatrizes de Nicolau e de outros bispos torturados nas perseguições dos imperadores de Roma. Pediu perdão em nome do império pelas crueldades praticadas contra os cristãos. Os mesmos soldados que os tinham prendido e torturado agora estavam prestando a esses homens honras de heróis. Até parecia um sonho! Mas a história é sempre assim. Nicolau faleceu no ano de 342 em Mira com fama de santidade e de poder de fazer milagres. Sua festa é no dia 6 de dezembro. Pe. Ivo Montanhesi, C.S.S.R.

Feliz Natal

Na alegria, na esperança voltada para a Divina Criança de Belém, chegamos ao final de mais um ano.

Ano que foi vivido intensamente.

Ano que foi enriquecido pela luta constante, pelo esforço permanente na busca do bem, do melhor. Enriquecido também de sorrisos, alegria e felicidade, de amor e perdão mútuo.

E, cada vez que isto aconteceu, CRISTO NASCEU e os anjos repetiram seu refrão: "Glória a Deus no céu e paz na terra aos homens de boa vontade".

Creio que em nossa vida, o Natal aconteceu todos os dias. Creio que diariamente Cristo nasceu em nossos corações e é isso que dá mais sentido ao Natal, pois, quando nos esforçamos, lutamos e nos preocupamos, colocando nas mãos de Deus o que não ia bem; quando sofremos, rimos e choramos também; quando sentimos a presença de Deus ao nosso lado, nos sustentando e fortalecendo a nossa vontade, o Natal aconteceu e os anjos participaram cantando: "Glória a Deus

no céu e paz na terra aos homens de boa vontade".

Quando a família se reuniu, se ajudou, se perdeu, partilhou esperanças e angústias, aconteceu um novo Natal. Cristo se fez presente nascendo nos corações e os anjos contentes cantaram: "Glória a Deus no céu e paz na terra aos homens de boa vontade".

Quando passamos por noites claras, estreladas e escuras também; quando trabalhamos, planejamos, revisamos a vida e aceitamos recomeçá-la, tentando melhorá-la segundo a vontade do Sumo Bem, os céus se alegraram, CRISTO NASCEU, e os anjos afinados cantaram: "Glória a Deus no céu e paz na terra aos homens de boa vontade".

Seja o ano vindouro a repetição do ano que termina! Assim, poderemos homenagear concretamente Cristo de Belém. E, isso acontecendo, os

anjos não se controlarão e reunidos cantarão com entusiasmo: "Glória a Deus no céu e paz na terra aos homens de boa vontade".

A você que caminhou o ano todo iluminado pela Estrela de Belém, a você que todos os dias de 1986 se esforçou, lutou, amou, a você que sempre encontrei em minha oração, desejo...

— Um FELIZ NATAL e as mais ricas Bênçãos do Grande PRESENTE DO PAI, do Grande Amigo dos homens: JESUS CRISTO.

Por tudo isso, mas, sobretudo porque Deus mandou seu Filho muito amado é que os céus e a terra não cessarão de cantar, juntamente com os anjos: "Glória a Deus no céu e paz aos homens de boa vontade".

Irmã ROMILDA PALUDO

Albergue São João Batista — Curitiba
Fone: 223-8183

Jaruzelski analisa com papa a relação entre Estado-Igreja

CIDADE DO VATICANO — O papa João Paulo II receberá o general Wojciech Jaruzelski em janeiro próximo, e o encontro onde serão examinadas as relações entre a igreja e o Estado na Polónia — provavelmente se desenvolverá num clima difícil, segundo os observadores. Esta será a primeira visita do líder polonês ao Vaticano. O papa e Jaruzelski reuniram-se anteriormente em duas ocasiões, no dia 17 e no dia 22 de junho de 1983, durante a segunda peregrinação do pontífice à Polónia. Desde essa data, as relações geralmente difíceis entre a igreja e o governo polonês deterioraram-se ainda mais após o assassinato do padre Popieluszko e do processo de seus assassinos.

Também, as eleições de outubro de 1985 — boicotadas pela Igreja — a supressão das escolas católicas, combatidas pelos bispos e o abandono do fundo agrícola, dificultaram as relações entre o Vaticano e a Polónia. A morte do capelão do sindicato Solidariedade, assassinado em outubro de 1984 por três membros da polícia secreta, deram oportunidade a que a sociedade polonesa demonstrasse sua adesão à igreja.

O processo dos assassinos, recebidos no início pelos círculos próximos ao papa como um ato

positivo do poder, transformou-se depois em uma campanha de acusações contra a igreja.

Um ano mais tarde, os bispos poloneses recusaram-se a ir apoiando na prática o boicote das eleições legislativas lançado pelo clandestino Solidariedade.

LIBERDADE

A libertação dos prisioneiros políticos por um processo de anistia, porém, no verão passado, provocou uma melhora no clima político, abrindo caminho para a próxima viagem do general Jaruzelski à Itália e ao Vaticano. Permitiu também o exame concreto da terceira visita do papa à Polónia, em junho de 1987.

As autoridades polonesas desejam esta visita na medida em que oferece uma espécie de legitimação diante da opinião pública polonesa e internacional, estimam os observadores diplomáticos próximos ao Vaticano.

Ao mesmo tempo, o governo polonês deseja reduzir a um mínimo o impacto da palavra de João Paulo II — e principalmente da doutrina social da Igreja que influíu sobre o sindicato Solidariedade — sobre a multidão que se congregará durante a viagem do papa.

ASSINE E LEIA A REVISTA

entre amigos

O ouro vale tanto quanto pesa. A pessoa vale pelo que pensa e sente. A "Boa Leitura" ensina a pensar e sentir melhor.

"ENTRE AMIGOS" — Uma revista mensal atraente e moderna que instrui, diverte e informa. É apreciada por jovens, adultos e crianças. Para assiná-la, comunique-se com:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.
Caixa Postal, 988
80001 — Curitiba-PR
Fone: (041) 222-1057

ENTRE AMIGOS — A Revista Para-naense de maior circulação no Sul do Brasil.